

„Teleranka” nie będzie

21 grudnia 2023

Oglądałem telewizję TVP Info, którą starałem się śledzić równo z TVN24, gdy nagle pojawił się na wizji jakiś młody człowiek, który z pewną nutką hysterii oznajmił, że właśnie odcinany jest sygnał TVP Info, co, jak stwierdził, nie zdarzyło się od 1989 roku. Po czym znikł i na jego miejscu pojawiły się jakieś graficzne plansze. Kanał informacyjny telewizji publicznej przestał nadawać: w eterze i w internecie. Ktoś wyciągnął wtyczkę.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego wymienił prezesów spółek TVP i publicznego radia, powołując się na uchwałę sejmu z poprzedniego dnia. W uchwale tej wezwano: „wszystkie organy państwa Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działań mających na celu przywrócenie ładu konstytucyjnego w zakresie dostępu obywateli do rzetelnej informacji i funkcjonowania mediów publicznych oraz w zakresie niezależności, obiektywizmu i pluralizmu w realizacji misji publicznej przez publiczną radiofonię i telewizję, a także w zakresie uzyskiwania i przekazu informacji przez Polską Agencję Prasową”. Wymiana prezesów i odwołanie Rad Nadzorczych poprzedziło wspomniane wyłączenie sygnału telewizji publicznej. Trwa ustalanie technicznych szczegółów, kto to zrobił, jak i na czyje polecenie.

Jak skomentował tę sytuację poseł PO Halicki: „Tam gdzie był hejt, wraca normalność”, a w TVN24 pytany o tę sytuację ekspert powiedział, że KO wybrała opcje atomową i teraz będzie próbowała uspokoić sytuację.

Nie muszę nikogo przekonywać, że TVP, przejęta w całości przez PiS, zamieniła się pod tym patronatem w ściek, nie mający nic wspólnego z informacją i prezentowaniem zróżnicowanych poglądów. Nie mam też wątpliwości, że każdy, kto zachował choć

ślad umiejętności krytycznego myślenia wie doskonale, że TVN24 była takim samym ściekiem, tylko z przeciwnym znakiem. I teraz Tusk i jego ludzie próbują mnie przekonać, że owszem, być może naruszają prawo, powołując się na uchwałę, która ma zmienić ustawę, ale za to dzięki tym naruszeniom prawa przywrócą normalność. Ich normalność oczywiście.

Nie wierzę w ani jedno ich słowo.

Nowi władcy Polski pokazują jasno i jednoznacznie, że świetnie pasują im instrumenty manipulowania prawem, które wprowadzili i doprowadzili do perfekcji ich poprzednicy. Przewidywaliśmy to w dialogach na naszym kanale na YT i w Portalu Strajk, i w prywatnych rozmowach. Pokusa, by naruszać prawo, ale w celu osiągnięcia ich własnych celów, okazała się zbyt kusząca, by można było ją po prostu, dla przyzwoitości, odrzucić.

Posłuchajcie tych tanich usprawiedliwień: zrobili, to, by „była normalność”, by „przywrócić państwo prawa”, „praworządność”, czy jakich tam jeszcze wielkich słów używają. Wytrząsają z rękawa dziesiątki argumentów, usprawiedliwiają (tak w jak w tamtej ekipie) każde, ale to każde działanie, przywołani prawnicy, najmimordy do zadań specjalnych, mrugają w obiektywy kamer swoimi ślepkami, że „jakże to tak? Przecież my czynimy dobro. A że takimi metodami..? No trudno.”

Wyłączenie nadawania telewizji, pozbawiając do niej dostępu 99 proc. ludności, z których część nawet nie potrafi szukać innych źródeł informacji, jako żywo przypomina 13 grudnia 1981 roku. Tylko, jak to zwykle bywa, historia w tym wypadku powtarza się jako farsa.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu